

Prawdą jest, że dyrektor sportowy Monchi pracuje bardzo ciężko i bardzo mało śpi. Prawdą jest również, że Eusebio Di Francesco oczekuje dwóch ważnych graczy, środkowego pomocnika i prawoskrzydłowego i są oni trudni do osiągnięcia.

Roma chciałaby Stevena N'Zonzi. Jednakże wczoraj Giallorossi zdawali się cofnąć o kilka kroków w jego temacie, także z tego powodu, że sam Francuz wstrzymał swoją decyzję. Oczywistym faktem jest, że pomocnik Sevilli wciąż ma nadzieję na telefon z Anglii, a szczególnie z Londynu, z trzech dobrych powodów: tam zarabiałby więcej niż w Romie (3 miliony za sezon); w Arsenalu jest Emery, trener, z którym już pracował i wygrywał, ponadto w Anglii mieszka jego była żona Lynda i syn Ayden.

Monchi także bardzo przygląda się młodemu Ndombele, 21-latkowi z Lyonu. Herrera (Porto) i Illaramendi(z Realu Sociedad) to dwa profile, które zostały odrzucone przez DS. Podobnie jak Dendoncker z Anderlechtu. Jednak niespodzianka w pomocy będzie miała swoje miejsce, nawet jeśli Gonalons zdecyduje się nie przyjąć oferty Crystal Palace.

Ktoś powinien opuścić Romę. Mianowicie jeden z dwójki Perotti, El Shaarawy. Nie jest to proste, ponieważ na dzisiaj nie ma ofert za tych dwóch graczy, ale przede wszystkim dlatego, że obaj mocno pragną pozostać w Romie. Dwa nazwiska, na których koncentruje się Monchi to: David Neres i w drugiej kolejności Marlos. Obaj to Brazylijczycy. Obaj mają różne ekonomiczne konotacje: Neres kosztuje 50 milionów (Roma jest gotowa zaoferować 40), ale ma 21 lat i trajektorię wzrostu, Marlos od 10 do 15 milionów (wygasa mu umowa w 2019 r.) ale ma 30 lat.

Autor: CanisLupus